

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

KAZIMIERZ KACZMAREK,

Student medycyny Uniwersytetu Permskiego,

zaopatrzony SS. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu 1-go lipca 1919 roku w wieku lat 23.

Pogrzebany na cmentarzu parafialnym w Wielkiej Brzostowicy, gub. Grodzieńskiej. Strośkani rodzice i rodzeństwo proszą kolegów i znajomych, o łaskawe westchnienie do Boga za spokój duszy jego.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji

(Warszawa, Przejazd 10)

potrzebuje siana dobrze prasowanego,

jedynie z łąk gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą aż do wiosny 1920 r. Oferty ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje **Sekcja Żywnościowa Urzędu.**

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, w piątek, 18-go lipca 1919 r.

OTWARCIE TEATRU NOWOCZESNEGO.

PROGRAM:

1. „HALKA“ fragmenty z opery St. Moniuszki.
2. Przysięga Kościuszki, Akt II ze sztuki historycznej «Kościuszkę pod Racławicami» Wł. Anczyca.
3. DZIAŁ KONCERTOWY.

Początek o g. 7 m. 30 w. Kasa czynna jest od 11—1 i od 5—7 g. wiecz.

Zapowiedzi: W sobotę 19-go lipca 2 przedstawienia o g. 7 i 9 wiecz. W niedzielę 20-go lipca 3 przedstawienia o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

Kupujemy

Polską Pożyczkę Państwową.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—**2 mk.**, przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — **3 mk.**

W sprawie waluty.

W piątek 11-go lipca w dzień ogłoszenia rozporządzenia o nowym kursie rubla carskiego i marki polskiej, jako prezes organizacji polskich kuchni ludowych i dwóch kooperatyw, poszedłem do p. Niedziałkowskiego z zapytaniem, jak postępować w organizacjach, których jestem kierownikiem, gdyż nowe rozporządzenie wywołało położenie bez wyjścia. P. Niedziałkowski mi odpowiedział, że rozporządzenie będzie odwołane, że on musiał to zrobić na rozkaz z Warszawy i, że trzeba wszystko w organizacjach zostawić po dawnemu. Posłuchałem, i przyjmujemy pieniądze bez różnicy—jak dawniej. Minęło już prawie tydzień i cofnięcia dotąd nie ma—nie mając ani prawa, ani możliwości wchodzenia w te, dla czego tak się dzieje, uważam za wskazane poruszyć w prasie położenie, w którym się znajdują nie tylko organizacje, których jestem kierownikiem, ale i wszelkie inne organizacje, handlu i osoby prywatne, jednym słowem—całe miasto. Z powodu rozporządzenia o nowym kursie pieniężnym powstał w mieście chaos walutowy, chaos rachunkowy, chaos cen na towary i chaos przekonań politycznych, dzięki umyślnemu obniżeniu wartości marki polskiej, a podniesieniu wartości rubla rosyjskiego. Smutne, to niestety—nie prawdziwe, że my sami przynosimy szkodę sprawie narodowej. Z ust do ust podają sobie w mieście, że sprawy polskie źle stoja, jeżeli sam rząd ogłasza obniżenie kursu marki polskiej, a sprawy rosyjskie bardzo górę biorą, jeżeli kurs rubla idzie tak nagle w górę i jeżeli rubel brany jest za jednostkę monetarną, do której inne—a nawet nasze polskie jednostki monetarne, zastosować muszą. Dla tego powiedziałem, że powstał chaos przekonań politycznych, bo przecież jasno to jak słońce, że chyba—nigdy sprawy polskie tak twardo nie stały i dobrze, jak w chwili obecnej i, że marka polska w takich warunkach tylko w górę iść musi, a nie spadać, rubel zaś naodwrot—jakby on nie był—carski, bolszewicki czy dumski, przy takiej niszczylińskiej gospodarce bolszewickiej, głodzie, zniszczeniu fabryk i rolnictwa,—jednym słowem przy takim bankructwie ekonomicznym Rosji i fabrykowaniu bez miary i rachunku papierków, tylko spadać musi i to spadać stanowczo, bo żadnej podstawy niema, aby się kurs rubla mógł w obecnych warunkach poprawić. Wreszcie powiem więcej, jeżeli kraj nasz, już nie ma należeć do Rosji, bo tego nikt z nas stanowczo sobie nie życzy i życzeniem naszym jedynym jest należenie do Polski, to naznaczenie rubla, jako jednostki monetarnej, w kraju jest nie tylko nielogiczne,

ŚWIATŁO!! GAZ! (karbidowy)!!

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Oryginalnego karbidu zagranicznego
najlepszej granulacji i największej wydajności gazu
w składach



DOMU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO

Aleksander Guttman

Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 54, telef. 109-25.

Biuro Centralne: Marszałkowska 130, telef. 67-61.

Adres dla depoz: «AGUT, WARSZAWA».

Tylko oryginalny karbid nie lasuje się, daje światło ładne i oszczędność 50%.

Najmniejsza ilość 6 pudów w blaszanej beczce.

Sezon się zbliża. Zakupujcie po cenach rynkowych.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 15 lipca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT POLESKI:

Ataki bolszewickie na linii Luboń—Łachowsk odparto.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Nad Doryniem ataki bolszewickie odparto, zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na wschodni brzeg rzeki.

W Galicji nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały zajęły w walce 15.7 rano Tar-

nopol, zdobywając wielką ilość obozów nie przeliczonych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

FRONT POLNOČNY:

Pod Cegielnią i Wiśniewkiem odparto zaczepki patroli niemieckich. Tarkowo, Rudy i Romanowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów, Kaliskie i Tarkowo z granatników i miotaczy min.

FRONT ZACHODNI:

Na okolice Grudna i Węgielni ogłoszono miotaczy min. Pod Zawadą odparto patrol niemiecki, zresztą nic nowego.

FRONT POŁUDNIOWY:

Pod Rawiczem wzmocniona działalność artylerji nieprzyjacielskiej, zwłaszcza Żołędzice, Zakrsewo i okolice Konarsawa były wieczorem pod silnym ogniem działowym i minowym. Pod Gierlachowem rozbito patrole niemieckie. Na Ostoję padło kilka min. Pod Słupią ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów ludzi pracujących w polu. Bugdaj i okolice Kotowskiej ostrzeliwała artylerja niemiecka. Pod Trzema Kamieniami wzięto do niewoli patrol niemiecki. Na reszcie frontu gróć zwykłej strzelaniny, spokój.

Sef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

ale i w najwyższym stopniu szkodliwe dla sprawy polskiej — to tylko woda na młyn agitacji bolszewickiej i orjentacji moskiewskiej, a zarazem utrwalenie dawnych wspomnień o rządach moskiewskich i bolszewickich, o których by się chciało już raz na zawsze zapomnieć. Oto w krótkich słowach skutki rozporządzenia o kursie pieniędzy na polu politycznym; zobaczymy, jakie są skutki tego rozporządzenia na polu ekonomicznym.

Miasto nasze i kraj, zniszczone ekonomicznie przez cztery lata okupacji niemieckiej i trzy miesiące piekła bolszewickiego, wreszcie odetchnęły, wybawione przez bohaterstwo wojska nasze. Władze nasze, władze polskie zaczęły działać; gorącym pragnieniem każdego z nas było i jest, aby wszystko szło jak najlepiej — niech lud, Polacy i nie Polacy wiedzą, że z nadejściem wojsk i władz polskich, wszystko zmieniło się na lepsze — głód i nędza się zmniejszyły, ekonomiczny stan się poprawił i życie normalne powraca — to wszystko jest najlepszą broszurą agitacyjną dla sprawy polskiej, starajmy się więc, aby rozporządzenia władz ostrożnie i z dobrem ludności były wydawane. Nie mówiąc o innych rozporządzeniach, wspomnę tylko o tych, które sprawę waluty miały na celu. Rozporządzeń takich dotychczas było trzy i — nie stety — wszystkie one wywołały tylko chaos, zamieszanie i przyprawiły i tak już wyniszczone społeczeństwo nasze o nowe straty materialne. Pierwsze rozporządzenie, wydane zaraz po wkroczeniu wojsk naszych do Wilna, było, aby wszystkie jednostki monetarne, będące w obiegu w kraju, były bez różnicy przyjmowane, wedle ustanowionego i ogłoszonego wówczas kursu.

Pamiętać należy, żeśmy byli najzajtrzy po okupacji bolszewickiej, miasto nasze było «kierenkami» i «marczkami», które bolszewicy wszystko prawie opłacali, ceny na produkty obliczone były na «kierenki». Cóż się stało po pierwszym owym rozporządzeniu walutowym? «Kierenki» spadły o połowę i niżej, o «edumskich» nie mówię, a «marczki» zupełnie przestały być przyjmowane. Do tego kasy urzędowe miejskie pierwsze wyłamały się z pod rządowego rozporządzenia i ogłosiły, że nie przyjmują — ani «kierenek» ani «marczek» podlegały więc one ogłoszonej karze; tymczasem one kary nie zapłaciły, a zapłaciła ją nieszczęsna ludność wileńska, tracąc odrazu ogromną część zarobionych pieniędzy, bo połowę i więcej «kierenek» i wszystkie «marczki», a ceny na produkty, w większości wypadków zmienione z «kierenek» na ruble i marki wzrosły ogromnie i ludność tutaj jeszcze dzięki temu zapłaciła kolosalny podatek do kieszeni spekulatorów handlarzy.

Drugim rozporządzeniem było zabronienie kasom rządowym przyjmowania pieniędzy podartych i zniszczonych. To wywołało już istną orgę pieniężną. Nie tylko podarte i zniszczone papierki wpadły pod ten rozkaz, ale każdy na rynku, czy w magazynie z panicznym strachem odrzucał pieniądze, choćby nowe, ale mające jakieś małe, gdzieś, rozdarcie, doszło się było wprost do absurdu i już nie wiadomo było czym i jak płacić w mieście, a nieszczęśliwi mieszkańcy Wilna, mając kieszenie pełne pieniędzy, ale trochę zniszczonych czy naddartych, mogli z głodu umrzeć, bo za nie ani kawałka chleba, ani nic kupić nie mogli. Zaczęła się zaraz spekulacja, bo za zniszczone pieniądze zaczęto proponować niższą cenę i biedacy sprzedawali te papierki ze stratą, aby móc dostać inny papierek nowy, choćby mniejszej wartości. Oplakane skutki tego rozporządzenia trwały na szczęście nie długo, bo ono zostało przez władze cofnięte, ale straty poniesione znowu przez ludność miasta małe być nie mogły i pewnie nie były.

Trzecim rozporządzeniem było ostatecznie z dnia 11-go lipca, które do-

kończyło dotychczasową nieszczęsną politykę walutową władz naszych i wywołało ostateczny chaos, tworząc nieraz położenie bez wyjścia. Gdyby władze nasze ustanowiły pierwsi jednostkę monetarną w kraju, to jest ogłoszily, że żadne opłaty, żadne transakcje nie mogą być dokonywane w innej monecie, jak np. w marce polskiej, która jest monetą kraju i oznaczyły termin pewien, do którego wszelkie inne jednostki monetarne, musiałyby być wycofane z obiegu, a jednocześnie ogłoszily w kasach rządowych wymianę wszelkich walut «obcych» na walutę «krajową», to takie rozporządzenie byłoby i racjonalne i wykonalne i niemal konieczne, ale, zaczynając, że tak powiem, «od końca» wywołały tylko chaos zupełny i naraziły znowu tym eksperymentem społeczeństwo nasze na wielkie straty i, jak mówiłem wyżej, nieraz na położenie bez wyjścia.

Aby nie być gołosłownym, muszę przytoczyć fakta. «Ostów» jest i w instytucjach i u publiczności jeszcze bardzo dużo, a ponieważ «Ostwy» były w obiegu po cenie dwóch marek, a obecnie kurs ich został obniżony, wszyscy ponoszą straty w ogóle kolosalne. Na «edumskich», których kurs też obniżony został, właściciele «edumskich», a ich też jest, nie mało, ponoszą straty. Wreszcie — co najsmutniejsza — właściciele marek polskich faktycznie też ponoszą straty, bo marka polska przez te rozporządzenia sztucznie o 15% w wartości swej poniżona została. Co się tyczy marki polskiej, to — oprócz straty materialnej — fatalnym jest wpływ moralny; faktem jest, iż nie jeden — widząc markę z orłem polskim i ciesząc się z pieniędzy polskich — zbierał takowe umyślnie, chował je niemal z pietysmem z początku, i... za te uczucia, za ten pietyzm i patriotyzm, ukarany został na kieszeni. — Niech by to robili wrogowie nasi, ale nie swoi... — Ponieważ tylko ruble carskie podrożały i na nich się zarabia, odrazu wszelkie ceny zostały zmienione na ruble — marka zniknęła z obiegu, nikt jej brać nie chce i każdy musi za każdy produkt 15% płacić drożej! I znowu nieszczęsna publiczność wileńska traci ogromne pieniądze — pomimo stałonej już drożyzny — musi za wszystko znowu płacić o 15% drożej — oto pierwszy i dotykający skutek rozporządzenia. Idźmy dalej; Wszelkie wynagrodzenia i pensje pracowników były obliczane na marki — wedle rozporządzenia i wypłacane w rublach, ostach, markach — wszystko jedno. Obecnie przy tych opłatach jedna ze stron musi znowu ponieść straty: obliczając na marki, ponosi stratę pracownik, bo część pensji przepada, obliczając na ruble, ponosi stratę organizacja, bo musi o 15% więcej płacić, co przy szalenię już wygórowanych wynagrodzeniach narazi instytucje na ponowne straty i wywołać może zatargi i nieporozumienia z pracownikami, stosownie do tego, jak ta kwestja załatwiona zostanie. Instytucje, jak np. kuchnie ludowe, które wydają dziennie po dwadzieścia tysięcy i więcej mierzaw, po 50 kop. czy fenigów — jak dawniej, za porcję, stają obecnie w położeniu bez wyjścia: albo konsumenci muszą płacić 57 1/2 fenigów, albo konsumentom trzeba zdać 7 1/2 koplejek reszty, co jest niewykonalne, bo z dawkowej, monety niema — co w takich wypadkach robić? — Obliczanie różnic kursu, szczególnie przy opłatach mieszanymi pieniędzmi, jest tak nie łatwe, że wielu z inteligencji będało w kłopotach — już nie mówiąc o ludzie prostym — i to narazi wszystkich i każdego na ciągłe straty i pomyłki z jednej strony, a na wyzysk ludzi z drugiej — wszak niepodobna żądać, aby każdy sprzedający czy kupujący był kantorem wymiany.

Kasy miejskie były parę dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia nie czynne, bo same nie wiedziały, jak pieniądze przyjmować, zostały więc zaległe dawniejsze rachunki; jeżeli instytucje teraz opłacać będą według

nowego kursu, narazone będą na ogromne straty, mając w swych kasach «Ostwy» i marki polskie, przyjmowane według dawnego kursu.

Z drugiej strony kasy miejskie nie zechcą ponosić tej straty — już teraz; w tem miejscu, muszę kategorycznie i stanowczo protestować przeciw tej sprawie i zaznaczyć, że — jako kierownik kilku instytucji nie mogę narazić tych instytucji na tak poważne straty i tak zrobić wszyscy i muszą tak zrobić, bo nie mają prawa zgadzać się dobrowolnie na takie straty. W ogłoszeniu rozporządzenia powiedziałem było, że kurs ten obowiązuje od 7-go lipca; są fakta, że przychodzą ludzie i żądają za opłaty, dokonane po 7-ym lipca, a przed ogłoszeniem tego w gazetach, dopłaty, według nowego kursu, ogłoszonego potem w gazetach. I tak na każdym kroku! Najgorszym niemal jest, że nikt nie chce nigdzie przyjmować marek lub ostów, a każdy żąda rubli carskich; jeżeli kto takowych niema — jest w położeniu krytycznym!

Zatargi z interwencją milicji to rzecz na porządku dziennym; jednym słowem — nieszczęsne to rozporządzenie wywołało taki chaos i takie trudności i straty, że tych kilka wyżej przytoczonych dowodów i przykładów chyba wystarczy, aby przekonać tych, od kogo to zależy, że jedynym środkiem zaradzenia złemu, wstrzymania strat i ukrócenia spekulacji jest: cofnięcie stanowcze i natychmiastowe tego rozporządzenia, a jeżeli to ma być zrobione, żądamy, aby jednostką monetarną była marka polska i aby władze, wprowadzając w kraju jednostkę monetarną — wycofały, o ile to będzie możliwe, inne «obce» waluty, będące obecnie w obiegu.

Bolesław Skirmunt.

Z chwili politycznej.

O celach pobytu w kraju amerykańskiej komisji tydowskiej Morgentaua pisze publicysta «Kur. Porannego»:

Przyjazd tej komisji sprawia na nas wrażenie, że jesteśmy pod jakimś śledztwem karnym.

Jedyny traktat, jaki dotychczas kazano nam podpisać nie dotyczy gwarancji interesów Polski, jej dobra i jej całości, ale przeciwnie gwarancji interesów tych, którzy proklamują się jawnie, a często i bezczelnie jako fanatyczni wrogowie przyszłości, co polskie i namiętni przyjaciele wszystkiego, co niemieckie.

Powiatowy Zjazd Oświatowy w Dobromilu stwierdza z całym naciskiem, że t. zw. Galicja Wschodnia jest ziemią stanowczo i bezspornie polską, że należy ona do Polski od zarania dziejów polskich, zaś tutejszy lud pseudo ukraiński jest w ogromnej części zrussyfikowanym chłopem mazurem. Zjazd protestuje z całą siłą przeciw wszelkim ewentualnym automjom dla Galicji wschodniej, która by ten odwieczny polski kraj przemieniła w ognisko anarchii i separatyzmu dzielnicowego i mogła stworzyć prejurykat dla przyszłego oderwania tej ziemi od Macierzy.

Z uwagi, że w czasie półrocznej inwazji ukraińskiej w b. Galicji Wschodniej, organizowaniem zbrojnego ruchu i burzycielami porządku prawnego byli przede wszystkim księża, urzędnicy i nauczyciele ukraińscy i ci też dopuszczali się najpotworniejszych okrucieństw na bezbronnej ludności polskiej Zjazd oświatowy w Dobromilu domaga się z całą stanowczością definitywnego i ostatecznego usunięcia wszystkich urzędników, nauczycieli i księży ukraińsko-ruskich, którzy popierali zbrojny ruch ukraiński lub w czasie ukraińskiej inwazji dopuszczali się nadużyć wobec ludności polskiej lub narodowego majątku. Ludność polska musi uzyskać stanowcze zapewnienie, że usunięci będą od wszel-

kich wpływów i stanowisk ludzie tacy, którzyby w przyszłości działać mogli na szkodę Państwa Polskiego.

Podczas uroczystego obchodu Uaj Lubelskiej w Brześciu uchwalono jednogłośnie rezolucję stwierdzającą przynależność Polesia do Polski i żądającą stanowczo przeprowadzenia wyborów do Sejmu polskiego w Warszawie.

Prasa żargonowa warszawska zamieściła wywiad z p. Morgenthaunem prezesem komisji amerykańskiej, przybyłej do Warszawy. Z wywiadu tego powtarzamy słowa, specjalnie podkreślone w tej prasie. «Mogę wam powiedzieć — oświadczył p. Morgenthaun — że przybyłem tutaj z najlepszą wolą działania czegoś. Mam nadzieję, że robota nasza nam się uda. Również prezydent Wilsona jest pełen nadziei co do przyszłości. Wiecie zapewne, że zaliczam się do bliskich przyjaciół Wilsona, z którymi on często odbywa narady. On mi zaproponował pojechać do Polski. Prezydent Wilson oświadczył mi, że uważa za konieczne, aby pojechał żyd właśnie. Wolę jego spełniłem. Przybyłem jako pełnomocnik prez. Wilsona, jako Amerykanin, ale jednocześnie także jako żyd, któremu sprawy żydowskie leżą blisko na sercu.

W tych dniach, jak doznosi «Kur. Po anny» zjawili się w Warszawie przedstawiciele ewangelickiej ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskim, by uchwalone na wiecu ewangelickim w Cieszynie w dniu 22 czerwca b. r. rezolucje przedłożyć Naczelnikowi Państwa, rządowi warszawskiemu i marszałkowi Sejmu. Rezolucje te stwierdzają odwieczną polskość ewangelickiej ludności w Księstwie Cieszyńskim, wyrażają stanowcze żądanie tej ludności przyłączenia jej do Polski i protestują przeciw wszelkiemu ciarłowaniu ewang. ludności.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Po raz pierwszy posłowie sejmowi otrzymali dużą książkę o 356 stronicach in 4-o, zatytułowaną:

«Projekt preliminarza budżetu Państwa Polskiego na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 r.».

Da. 15 b. m. w Sejmie zaczęła się pierwsza dyskusja budżetowa. Preliminarz budżetowy zamyka się, nie doborom przeszło dwu miliardów marek. Do tej pozycji dochodzą także doreczone posłom aneksy.

Przemawiało w Izbie obok p. ministra skarbu trzech mówców. Przebiły się we wszystkich przemowach dwie myśli: jest źle, ale mamy warunki, aby było dobrze. Brakowało tylko uzupełnienia: co należy uczynić aby obecny stan ogólnego niezadowolnienia zmienić na lepsze.

Z relacji p. ministra skarbu dowiadujemy się informacji szczegółowych o stanie finansów całej Polski. Z pożyczki państwowej pozyskaliśmy z górą miliard. Z zagranicznej korzystano jedynie na cele wojenne i apro wizacyjne, które pochłonęły 800 milionów franków. Ciekawe jest zestawienie darów na skarb narodowy. Małopolska kosztowała skarb państwowy 170 milionów koron, Wielkopolska pokrywająca własnym sumptem koszt utrzymania wojska, nie zdążyła pokryć swych wydatków. Ale za to fundusz uzyskany ze sprzedaży pożyczki jest znacznie wyższy, aniżeli suma wydatków na tę działkę.

Pierwszym posłem, który budżet zaczął krytykować, był pos. Głabiński. Potraktował rzecz bardzo wyrozumiale. Wnikał w przyczyny, nie poddawał się pesymizmowi na przyszłość, ale postępowanie obecne rządu skrytykował bardzo surowo. Niema chyba w Polsce nikogo, kto by nie przyznał, iż mówca Związku L. N. nie miał do tego podstaw.

Posel Głabiński wskazał bardzo słusznie na jeden moment, którego nie wolno lekceważyć nikomu, a szczególnie rządowi. Oto stan obecny wewnętrzny Polski obniża nasze stanowisko za granicami państwa, oddziaływa jednocześnie najniebezpieczniej na całą naszą przyszłość, bo daje obcym argumenty do walki z nami na terytorjach, na których mamy się z nimi zmierzyć w plebiscycie. Kto miał sposobność zetknąć się z naszymi działaczami z Śląska i Mazowsza pruskiego, ten jest świadom, jak ważki argument i ciężki zarzut pos. Głabiński postawił. Ale to trzeba raz powiedzieć jasno i otwarcie, bo ukrywanie prawdy pod korcem szkodzi jedynie samej sprawie.

Pos. Głabiński wręcz oświadczył, że do takiego rzędu Związek L. N. zantania nie żywi. Po surowej jego krytyce rządowej trudno było przemawiać p. Osieckiemu, który nie miał odwagi rządu bronić, a nie miał też zlecenia zgłaszać votum ufności dla rządu. Mowa jego, pozbawiona pierwotnych programowych krytyki, zamierzała utrzymać się na linii złotego środka: po rozpatrzeniu szczegółów budżetu zdecydować ostatecznie swe wobec rządu stanowisko. Zdaje się jednak, iż pomimo wszelkich chęci nie będzie możliwe dla tugotowców popierać rządu, który taką inercję wykazał w każdej niemal dziedzinie.

Bardzo przykra była mowa p. Weinziehlera, który zresztą stale idzie w najskrajniejszą lewicę. Mówił o rządzie z wielką ironią i dotknął znów kwestji żydowskiej. Gdyby na jego miejscu znalazł się exposé Priłuckij, nie ulega kwestji, wywołałby silną reakcję u posłów. Ale jego, jak i pos. Osieckiego słuchało bardzo mało posłów. A Weinzieher jest co do formy gładszy i zgrabniejszy, niż Thon lub Grünbaum, a tembardziej niż był Priłuckij.

Komunikują nam, że Komisja konstytucyjna w obecności Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich Osolowskiego i wice-ministra spraw zagranicznych, Skrzyńskiego przeprowadziła dyskusję nad wnioskami pos. Kamienieckiego i Lutostawskiego w sprawie powołania przedstawicielstwa z wyborów na ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i nowogródzkiej i przekazała wnioski te, łącznie z wnioskami, jakie się wyloniły w dyskusji (posłów: ks. Maciejewicza i Niedziałowskiego) — podkomitetowi, celem sformułowania uzgodnionego w sprawie tej wniosku.

Wilhelm ostatni pod sądem Anglii.

Korespondent paryski «Kur. Paryskiego» komunikuje, iż zanosi się na to, że z Kajzera przestępcy zrobi koalicja bohatera, bo sąd, jaki się ma odbyć w Londynie rodmucha tę sprawę na lata, a wyrok, jakkolwiek będzie, pozostawi różne legendarne uczucia w tłumie. Oczywiście, gdyby Kajzer nie był stchórzył i uciekł do Holandji, ale gdyby był w ostatniej chwili stanął na ciele oddziału i pozwolił kuli rozstrzaskać sobie głowę, byłby skończył na polu walki i zamknął nad sobą wszelkie sądy. Niemcy, jak wiadomo, popadają w ostateczność; gdy są mocni, to są okrutni, gdy są słabi są sędziwi bez godności płaszy. Nie odrodził się i Hohenzollern!

Rzecz ciekawa, że najwięcej «na pieńku» ma z Kajzerem Anglija. Nie długo przed podpisaniem traktatu Lloyd George na posiedzeniu Trzech, korzystając z krótkiej przerwy w obradach, z nienacka zagadnął Wilsona i Clemenceau: «sądzę, że żaden z was nie będzie miał nic przeciw temu, by ex-kajzer był sądzony w Londynie». Na to Clemenceau podniósł swoje krzaczaste brwi na Wilsona z zapytaniem niemiem, po czym

nastąpił obojętny ruch ramion, który miał znaczyć, że jest mu zupełnie obojętne, gdzie będzie sądzony Wilhelm II. Ze swej strony Wilson po namyśle kilku sekund zrobił charakterystyczny ruch ręką, co oznaczało toż samo, co ruch ramion Clemenceau. Na tem skończyła się rozmowa — a właściwie monolog z mimiką, na temat miejsca, gdzie będzie się sądził ex-kajzera. Wiadomo, że Lloyd George oświadczył już publicznie, że Wilhelm II będzie sądzony w Londynie. Widocznie «der alte deutsche Gott» złośliwie odwrócił pacierz germański i «Gottraiff Haglande przemienił na «Wilhelm der zweite wird in London gestrafft werden». Tak to niczego nie można być pewnym.

Postanowienie sądenia było łatwe, potępienie Wilhelma jest powszechne, ale jest inna rzecz, gdy się szuka zastosowania kodeksu. Otóż niema nic w kodeksie, coby popierało ten sąd. Dlatego to francuzi chcieli orzec «sentence politique», a w sądzie zasiadali by wszyscy z koalicji i przedstawiciele neutralni. Występomoby wówczas z poszczególnymi oskarżeniami, gdzie zezwolenie Wilhelma na szereg zbrodni byłoby największą winą. Lloyd George odpowiedział na to, że jeżeli niema odpowiedniego paragrafu w kodeksie, to jest moralność przeciw której Wilhelm srodze zawinił. Nadto wchodzi w grę względy polityczne mówił premier angielski, i «ja przyszedłem Anglikom, że Wilhelm będzie sądzony».

Purytanizm angielski domaga się zadośćuczynienia, Francuzi jak zresztą i my Polacy, nie są zdolni do mięciwej nienawiści raczej do pogardy wyniosłej, Anglicy natomiast uosobią się trudno, ale, jeżeli raz kogoś wezmą na ząb, to źle z nim. Tak się ma rzecz z ex-kajzerem. Lloyd George musi dać zadośćuczynienie tłumowi angielskiemu. Powstaje teraz pytanie, czy to zadośćuczynienie będzie zupełne, czy wogóle będzie. Podnosi się wiele głosów ostrzeżenia. Sąd będzie złożony z najwyższych sędziów wielkich państw. Wiadomo że najlepszy sędziowie świata są Anglicy. W Anglii bowiem wybiera się sędziów z najlepszych adwokatów (przykład godny naśladowania w Polsce) są oni świetni płatni, są niezależni i mienaruszalni, to rzeczywiście naczynie sprawiedliwości. Kodeks angielski właściwie jakby nie istniał, tam sędzia tworzy prawo; a nie stosuje paragrafa. Nic też dziwnego, że w motywowaniu wyroku w Anglii można czasem wyczytać coś, co traci średniowieczną zasadą, zwyczaj, moralność; są często głowami czynnikami wyroku. Zdaje się, że na tych ostatnich opiera się najwięcej Lloyd George! Francja i Ameryka dadzą też pierwszorzędną swą siłę, a gdy raz sędziowie dotkną tej materji, to zapomną o wszystkim i zamienią się na suchą bezwzględą sprawiedliwość, szukając namacalnego dowodu przestępstwa.

Przypuśćmy, że nie trudno będzie znaleźć winę. — Ale do tego trzeba będzie przestudować dzieje, jeżeli nie od roku 1870 Niemiec i świata to przynajmniej od 15 lat. Archiwa są niedostępne — Kantsky nagle przerwał publikacje tajnych archiwów niemieckich, widocznie zbyt tajne były!

Nawet Kurt-Eisner nie napierał się ich ogłoszenia w całości!

Jednem słowem trudności wiele, dużo kosztów i truda — i przypuśćmy, że sąd wyda orzeczenie, że nie znalazł winy... a wtedy co?

Z Wilhelma, o którym my wszyscy wiemy, co mamy myśleć, robi się bohatera, który może w tryumfie wrócić do Berlina, by dalej prowadzić «szczęste dzieła». — Dla koalicji kompromitacja wielka, Lloyd George ośmielił się. Osądzić Wilhelma i skazać winną rewolucją pruska — nie uszyła tego, bo rewolucji w Niemczech nie było, niema i długo jeszcze nie będzie.

Czyż nie lepiej byłoby zostawić ex-kajzera Hohenzollerna nie spa-

szczając go z oka, z brzemieniem wszelkich zbrodni jego tchórzostwa i pogardzie całego cywilizowanego świata. — kończy ów korespondent.

TELEGRAMY.

Nowe zwycięstwa.

LWOW, 15.7. (P.A.T.). «Gazeta Lwowska» w nadzwyczajnym wydaniu ogłasza, że nasze wojska zdobyły dziś nad ranem Tarnopol. Na stacji kolejowej znaleziono bardzo dużo cennego materiału. Tarnopol zdobyty o godz. 4 rano. Nasze oddziały stojące na wschód od Jezierzny, przełamały po walce linę Seretu i szturmem zdobyły Tarnopol. Ukraińcy cofnęli się na wschód, równocześnie wojska nasze stojące na południe od Tarnopola rozpoczęły akcję ofensywną.

Wiadomość o zdobyciu Tarnopola wywołała we Lwowie silne wrażenie. General Iwaszkiewicz na 24 godziny przed podjęciem operacji wyjechał na front.

Niemcy opuszczają powiat Augustowski.

ŁOMŻA 16.7 (P.A.T.). Władze tu tejsze otrzymały urzędową wiadomość z Grodna, że z dniem dzisiejszym Niemcy opuszczają powiat Augustowski.

Komisarz rządu jak również władze wojskowe i poborowe przygotowują się do bezwzględnego objęcia urzędowania na uwolnionych terenach.

System rządowy w Gdańsku i Memlu.

PARYŻ, 9 lipca. (Od korespondenta «Kur. Por.») Rada Pięciu obraduje nad systemem rządowym, który ma być wprowadzonym zarówno w Gdańsku, jak i w Memlu.

Niemcy już opuścili Toruń.

PŁOCK, 16.7. — P. A. T. — Korespondent «Kurjera Płockiego» z Lipna donosi, że w ubiegłą sobotę, t. j. 12 bm. wojska niemieckie opuścili Toruń.

Z urzędników niemieckich pozostał jedynie ci, którzy uznali nad sobą władzę państwa polskiego.

Zalesiona też została granica polityczna, utrzymano jedynie granicę celną. Ludność pograniczna przechodzi granicę w Lubczu bez przeszkód.

Na obszarach, odstąpionych Polsce, organizuje się wszędzie milicja i straż bezpieczeństwa.

Dyskusja konstytucyjna w Wejmarze.

NAUEN 16.7. (P.A.T.) — Z Wejmaru donoszą:

Wiceprezydentem Zgromadzenia narodowego obrano jednogłośnie na wniosek centrowca Gröbera socjalistę Löbe'go.

Oaegda Izba obradowała nad art. 107 i 108.

Ten ostatni opiewa:

Wszyscy Niemcy są równi w obliczu prawa. Mężczyźni i kobiety zasadniczo posiadają te same prawa i obowiązki obywatelskie. Niema żadnych publicznych przywilejów urodzenia lub stanu, ani też nposłedszej z tego tytułu. Tytuły szlacheckie mają znaczenie tylko jako części nazwisk, a w przyszłości nie będą nadawane. Państwo nie może nadawać ani orderów, ani odznak honorowych. Żadnemu Niemcowi nie wolno przyjmować orderów od państw obcych.

Artykuł ten przyjęto po dłuższej dyskusji.

Przyjęto dalej art. 109 o przypalenności państwowej, oraz 110.

P. Asman domagał się, aby poczyniono wszystko co tylko możliwe, żeby obywatelom, którzy usyskają

polskie obywatelstwo, ułatwiono na przyszłość powrót do obywatelstwa niemieckiego.

Mówca wyraził nadzieję, że rząd wszytkimi siłami poprze jego wniosek.

Przy § 113 niezawisli socjaliści zgłosili wniosek o zniesienie praw wyjątkowych co do prostytucji.

Wniosek ten odrzucono.

Na dzisiejszym posiedzeniu omawiana będzie sprawa kary śmierci.

Interwencja Papieża w sprawie ks. arc. Roppa.

LYON 13 b. m. (P. A. T.) Kardynał Gaspari wysłał do Lenina depeszę z prośbą o uwolnienie arcybiskupa Roppa uwięzionego od kilku miesięcy w Petersburgu. Ojciec św. zaniepokojony o życie arcybiskupa wobec podszłego jego wieku i złego stanu zdrowia odwołuje się do uczuć ludzkości Lenina.

Zamach na pociąg z hallerczykami.

ŁÓDŹ, 15 lipca (Tel. wł. «Kur. Por.») Od osób, przybyłych dziś z Poznania dowiadujemy się, że na stacji Kolankowo na linii, wiodącej z Berlina przez Frankfurt n. Odą do Poznania, wykonano dziś rano zamach na pociąg, wiozący Hallerczyków. W tym celu użyto pocisk wybuchowy, który zniszczył 6 wagonów. Ofiarą zamachu padło kilkunastu żołniersy zabitych i rannych. Szczegółów brak.

Cesarz japoński w obronie Wilhelma II.

BERLIN (KP). Pisma podają domieszenie dziennika włoskiego «Secolo», wedle którego cesarz japoński miał się oświadczyć przeciwko postawieniu Wilhelma przed sąd.

Układ militarny Estonji, Łotwy i Litwy.

NAUEN (P.A.T.). Między Estonją, Łotwą i Litwą stanął układ militarny. Ukraina wycofała się przed ukończeniem rokowań.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona z Lip.

Jutr: Wincentego z Paul.

Pojutrze: Czesława.

Wschód słońca — o g. 3. 39

Zachód słońca — o g. 8. 30

Z WILNA.

— **Obowiązek cenzurowania ogłoszeń, plakatów i meldowania władzom zebrani, konferencji i t. p.** Wydział prasowy Ziemi Wschodnich komunikuje: wobec coraz częściej zdarzających się uchybień przeciw rozporządzeniu z dn. 14 maja r. b. — Komisarjat m. Wilna przypomina jeszcze raz wszystkim mieszkańcom, że wszelkie ogłoszenia, plakaty i t. p. za wyjątkiem ogłoszeń organów rządowych i wojskowych, mają być rozklejane na ulicach lub wywieszane w miejscach publicznych tylko po ocenzurowaniu tekstu.

Ogłoszenia i plakaty składać należy do cenzury do Wydziału Polityki Prasowej, Sw. Jerska 13 (dawniej Sw. Jerska 8). Ocenzurowane ogłoszenia i plakaty rozklejać po mieście można tylko za pośrednictwem miejskiego Biura Ogłoszeń — Dominikańska 2, pokój 130.

Winał przekroczenia powyższych przepisów podlegają karze: aresztu do 2-eh miesięcy i grzywnie do 3000 marek. (Rozporządzenia z dn. 14 V. r. b.).

A także powołując się na rozporządzenie p. Komisarza Ziemi Wschodnich z dn. 25—V r. b. przypomina się, że wszelkie zebrania publiczne, odczyty, konferencje i t. p. w lokalach zamkniętych ze wstępem płatnym lub bezpłatnym mają odbywać

się na mocy zezwolenia na piśmie, udzielonego przez Naczelnika Powiatu, względnie miasta.

Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia, niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności sądowej, podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 3000 rb. lub zresztą do 2-eh miesięcy.

— **Członkinie Sekcji „Dochodów Niestatych” i „Klubowych”**, «Koła Polek» proszone są o przybycie dziś, w piątek, punktualnie o godz. 5 p. p. do lokalu Klubu «Koła Polek» (Wileńska 16 — 5).

— **Komitet Obrony Wilna**, zorganizowany przez obywateli m. Lublina przesłał na nasze ręce za pośrednictwem swego sekretarza — p. Janiny Studnickiej, dwanaście tysięcy marek dla najbardziej ludności Wilna i Ziemi Wileńskiej. Otrzymaną kwotę przekazaliśmy Okręgowej Radzie Opiekunczej w Wilnie z podziałem następującym: 6000 mr. dla Wileńskiego Miejskiego Kuratorium nad biednymi na nędzę wyjątkową, 3000 mr. dla Rady Opiekunczej w Sólach na żywność dla głodnych w pasie przyfrontowym powiatu osmińskiego i 3000 mr. dla Rady Opiekunczej Powiatowej w Święcianach.

W. Węslawski, A. Zwierzyński, T. Szopa.

— **Blankiety ankietowe dla właścicieli restauracji, kawiarni i t. p.** Wszyscy właściciele restauracji, kawiarni, bufetów, kawiarni, hoteli, jadalni, traktierni, herbaciarni, piwiarni i t. p. zakładów, lub osoby ich zastępujące, winni niezwłocznie otrzymać w Magistracie (Dominikańska № 3 pokój 31) blankiety ankietowe, które po wypełnieniu obowiązani są zwrócić do Magistratu nie później, niż do dnia 31 lipca.

Przy złożeniu ankiety należy wnieść do Kasy Magistratu 100 rb. jako część przysiadającego od przedsiębiorstwa podatku.

Niewypełnienie w ściśłości tego rozporządzenia lub wskazanie w ankiecie danych, nieodpowiadających rzeczywistości, pociągnie za sobą zamknięcie zakładu i karę pieniężną w wysokości do 3000 mk. lub areszt do 2-eh miesięcy. Komunikują o tym pp. komisarzy i prezydent m. Wilna.

— **Dyrekcja Poczty i Telegrafów** ma zamiar w najbliż-

szym czasie urządzić 4 do 6 miesięcy trwający zawodowy kurs naukowy dla kandydatów na urzędników pocztowych. Kandydatami mogą być tak mężczyźni jak i kobiety, a warunki przyjęcia są: ukończony 16 rok, a nieprzekroczony 30 rok życia, obywatelstwo Polskie, fizyczna i umysłowa zdolność do służby pocztowej i telegraficznej, dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, wykazanie się ukończeniem 4 klas szkoły średniej i niezaganna przeszłość.

Celem stwierdzenia znajomości języka polskiego odbędzie się z egzaminującymi się kandydatami egzamin wstępny z języka polskiego, bezpośrednio przed otwarciem kursu, po czym dopiero zapadnie ostateczna decyzja o przyjęciu. Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu z dobrym wynikiem nastąpi nominacja na urzędniczą najniższej kategorii plac na razie w charakterze tymczasowym, a po dwu latach niezaganną służby stabilizacja na tej posadzie.

Własnoręcznie pisane i stemplem za 4 m. zaopatrzone prośby o przyjęcie na powyższy kurs, należy wnieść do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie i dołączyć do prośby metrykę urodzenia i świadectwa szkolne, lekarskie i moralności.

— **Zelektryzacji miejskiej.** Wobec tego, że w ostatnich czasach nieznanie osobistości, podając się za funkcjonariuszów elektryczni miejskiej, wchodzi do mieszkań abonentów, jakoby dla sprawdzenia instalacji elektrycznej, a w istocie dla wyłudzenia pieniędzy, magistrat m. Wilna zawiadamia, że wszyscy istotni funkcjonariusze elektryczni miejskiej, posyłani dla wykonania poleceń im robót są zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty ze wskazaniem rodzaju poleconej roboty, z podpisem dyrektora elektryczni lub jego zastępcy i odpowiednią pieczęcią.

Osoby nieposiadające podobnych legitymacji powinny być oddawane w ręce władzy, wskutek tego Magistrat prosi Ss. abonentów elektryczni miejskiej, w podobnych wypadkach zawiadomić biuro wydziału elektrycznego Dominikańska № 2 pokój № 49.

— **Prezydent m. Wilna** podaje do wiadomości ogólnej, że elektryczni miejska, zaczawszy od poniedziałku 21 bm. do niedzieli 27 bm. włącznie, dostarczać będzie energii elektrycznej

bez przerwy dniem i nocą, tytułem próby.

W razie pomyślnych wyników prób, elektryczni i nadal pracować będzie bez przerwy, o czym nastąpi specjalne ogłoszenia.

— **Manowce liberalizmu.** Pan K. B. oburza się się w № 69 «Naszego Kraju» na rosyjskie szantazowe produkcje w jakiejś «Kino-Minijaturze» i powiada dosłownie: «Wobec istnienia 3 proc. Rosjan w mieście jest to typowa rusyfikacja, oczekiwaliśmy raczej produkcji w języku litewskim, czy żydowskim, jako zrozumiałym przez znaczną część mieszkańców.»

Zapytnjemy, jak należałoby nazwać produkcje litewskie, wobec tego, iż Litwinów procentowo jest w Wilnie o 1/2 % mniej niżeli Rosjan? Zapytnjemy dalej, gdzie dojrzał w Wilnie p. K. B., znaczną część mieszkańców, rozmiejających po litewsku? Czy nie byłoby krócej, prościej i — godniej — oczekiwać produkcji w języku polskim, który jest w Wilnie dość «rosposwszechniony» i zrozumiałym dla dość «znaczącej» części mieszkańców.

Bardzo zabawne są, zaiste, manowce, po których błagają się różne liberalne owieczki, wykołose z prostej drogi domowej przez straszaka szowinizmu.

— **Zarząd Stow. Wzajemnej pomocy piekarzy** (Niemiecka 1), prosi członków udziałowców o przybycie nie później soboty dnia 19 b. m. dla otrzymania zakupionej maki.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym) w sobotę 19 lipca wystawi 5-actową sztukę historyczną «Ogniem i Mieczem».

Przed oczami widza roztoczą się wizje krwawych zapasów rycerstwa polskiego z przed laty trzystu z Kozakami i Tatarami tak blisko pokrewnych dzisiejszym bohaterom walkom wojsk naszych z ukraińcami, hajdamakami i siczownikami Galicji Wschodniej. Jak dziś, naonczas szlak pochodni dączy wschodniej znaczący mord i pożoga, lecz również jak dziś, tak i wówczas o stalową pierś polskiej husarii i towarzyswa pancernego rozbiła się nawała tej dzicy, zmuszonej uchylić czoła przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Smutne karty dziejów Jana Kazimierza po długich latach zmagania się, uwiecznione zostały w końcu tryumfem wielkiej i czystej Sprawy Polskiej.

Znowu więc staną zawsze żywe i ukochane postacie Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Podbieli, Zagłoby, księżny Kurcewiczowej, Oleńki, Baśki i innych bohaterów niezapomnianej powieści Sienkiewiczowskiej w Rozłogach, Czortowie Jarze i na dworze królewskim w Toporowie.

Tylko jedno przedstawienie. Początek o g. 6 1/2. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego w gmachu Teatru Miejskiego na pl. Ratuszowym od g. 10 r.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — Dziś — nastąpi otwarcie Polskiego Teatru Nowoczesnego w gmachu «Lutnia».

Dział I programu wypełnią najulubieńsze wyjątki z op. «Halka» St. Moniuszki w wykonaniu Z. Wojnowskiej, S. Szczuki i W. Władysławskiego. Dział drugi zawiera «Przysięgę Kościuszkę». (Akt II ze sztuki «Kościuszkę pod Racławicami») Wł. Ancezyca z J. Strycharzkiem w roli tytułowej. Dział III składa się z następujących utworów: 1) prolog — wypowiedź A. Fortwil. 2) Arja z op. «Tosca» Pucciniego — odśpiewa W. Świeży. 3) Dziad Kapucha — wypowiedź A. Wzorzycowski. 4) Piosnki ułańskie — odśpiewa J. Art. 5) Wezwanie — wypowiedź T. Srebrzycki. 6) Pieśni legionowe odśpiewa S. Szczuka. 7) Wielka Teodora — wypowiedź Z. Sułkowska. 8) Aleje — odśpiewa Z. Kościuska. 9) Fantazja Brahms'a — odtańczy H. Winiarska i P. Kitzman. 10) Arja z op. «Violetta» Verdi — odśpiewa Z. Wojnowska. 11) Warszawska Cytaśka — odśpiewa A. Fortwil. 12) Tańce klasyczne — wykona H. Winiarska. Początek punktualnie o godz. 7 1/2 w.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ks. poseł Maciejewicz komunikuje mi w tej chwili, że przed paroma miesiącami obchodził znane i zamożniejsze osobistości w Wilnie, jakiś osobnik, nazywający siebie Gralewskim, bratem ks. Jana Gralewskiego z Warszawy i, podając się za ofiarę wojny, podstępnie wyłudzał pieniądze.

Ponieważ jestem jedynym bratem ks. Jana Gralewskiego, z upoważnienia przeto ks. posła Maciejewicza uprzejmie proszę, Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie niniejszego listu w pocztyem swego piśmie, w celu ostrzeżenia publiczności przed oszustem, podzywającym się pod moje nazwisko.

Ludzi zaś, dbających o honor kraju i porządek życia, proszę o zatrzymanie oszusta i oddanie go do rozporządzenia władz kryminalnych.

Raczy Sz. Pan przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Stanisław Gralewski.

Warszawa, d. IX-VII. 1919 r.

Handel przemysł i finanse.

«Bank Śląski w Cieszynie».

Rada narodowa wydała koncesję na założenie towarzystwa akcyjnego «Bank Śląski w Cieszynie» z kapitałem zakładowym dziesięciu milionów koron i prawem powiększenia go w miarę potrzeby. Stopa procentowa operacji tego banku będzie oczywiście niższa niż banków warszawskich. Kapitał całkowicie jest pokryty ze źródeł miejscowych.

Nowo utworzona restauracja „pod NIEDŹWIEDZIEM”

(b. spółki kelnerów i kucharzy przy hotelu «Europa») przy ul. S-to Jerskiej 1 (wejście z pl. Katedralnego). Śniadania, obiady, kolacje. Bufet zaopatrzony w różne zakąski i wina. Koncert Trio. Ceny przystępne.

Polskie Biuro Pisania podań z działem Informacyjnym

przy ul. S-to Jerska 22 m. 17, dziedzińcu przepisywanie i nauka na maszynach do pisania. Biuro pośredniczy przy udzielaniu posad naucejskich i biuralistów. Biednym pomoc za minimalną opłatą. Biuro jest czynne od 9—3 pp. oprócz świąt. 52

OGŁOSZENIE.

Intendentura 1-ej Dywizji Legionów niniejszym podaje do wiadomości o naznaczeniu przetargu na wyrób podeszwywskich skór w ilości na razie 2000 dużych skór.

Firmy, któreby się podjęły wyrobu tych skór, złożą oferty w zaklejonych kopertach do intendencji, Wilno, ul. Ostrobramska, Grand Hotel, pokój № 13.

Na kopertach ma być napis: «Oferta—wyrób podeszwy».

W ofercie należy wyznaczyć: 1) sposób wyrobu skór a) wyłącznie za pomocą kory, b) z domieszką ekstraktów, c) wyrób w cylindrach ze stosowną dozą ekstraktów. 2) Cena wyrobu jednej skóry dla każdego z tych sposobów. 3) Ile czasu potrzebuje firma dla wyrobu każdym z tych sposobów. 4) Stosunek wagi gotowej suchej platerowanej i walcowanej podeszwywskiej skóry do skóry surowej i, wogóle, jest obowiązkiem dołączenie do oferty wyczerpującej kalkulacji.

Oferty mają złożyć tylko te firmy, które posiadają należyte przyrządy do platerowania, oraz z jakiego metalu walcy.

Oferty można składać najpóźniej do 20 lipca r. b.

W niedzielę, dn. 20 bm., o godz. 4-ej po poł. w lokalu Klubu Polskiego (ul. Jagiellońska) **zwyczajne ogólne Zebranie** członków Stowarzyszenia spożywczego „Zjednoczenia”, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu za czas: a) I-I-18 r.—31-XII-18 r.; b) I-I-19 r.—5-V-19 r. i c) 5-V-19 r.—1-VII-19 r. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Przyjęcie bilansów na 31-XII-18 r. i na 5-V-19 r. Podział czystej nadwyżki za 1918 r. 4. Kosztorys na półrocze I-VII—31-XII-19 r. 5. Wolne wnioski. 6. Wybory 9 czł. Rady Nadz., 3 czł. Zarządu i kandydat. Zebranie będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaptan

Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrzka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Biuro Taksacyjno-Miernicze

Wilno, Ostrobramska 7.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa i taksacji. Czynne od 12—2 i od 5—7

Pracownia L. Koltuszewicz

Przyjmuje obstalunki sukni i kostjumów. Wykonuje wędug najnowszych paryskich modeli. 46 Czasowo Zarzeczce № 16—30.

Tłumaczenie

i pisanie podań przyjmuje Józefa Żebrowska. Kankaska 14—4

Wielki stołeczny BROWAR

parowy poszukuje w Wilnie przedstawiciela dla rozlewu i sprzedaży piwa Wiadomość w T-stwie «U N J A» Jagiellońska 3

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Potrzebny jest nauczyciel

języka polskiego. Oferta w biurze ogł. J. Karlin, Trocka 20 59

Do sprzedania garnitur mebli

banbusowy, salonowy. Garbarska 5—22. Tamże zginał foks biały z czarną główką i ogonkiem, proszę odprowadzić za wynagrodz.

Do sprzedania krzesła, łóżka, komoda i inne domowe sprzęty,

a również pościel i ubranie. Kalwaryjska 123 59

Kupuję i przyjmuję w komis

do sprzedania: brylanty, złote i srebrne rzeczy.

Milejkowski,

Wielka 70, obok mag. Alszwanga

Meble

miękkie, lustro i obrazy są do sprzedania. Mostowa 12—1 57

Opał wyborowy.

Obstalunki przyjmuję codziennie II—I godz. Dostawa w II-iej połowie sierpnia. Cena za sześń 600 rubli. Antoni Aleksandrowicz. Nadbrzeżna № 20 m. 7 022

Pianino

fabr. Renisza nowe, koncertowe i garnitur miękkich mebli do sprzedania Szpitalna (przy Zawalnej) 7—4. Siedzin 54

SÓL do sprzedania w składzie przy ul. W. S-to Stefankiej 20 (Wejście z dziedzińca) 059

Wynajmę

pokój umeblowany słoneczny, ul. Zarzeczce 7—11, od 5—7

Willa «Tiwoli»

5 pokoi z kuchnią, ogród owocowy i warzywny (około 2 morgów) pastwisko dla 2 krów i konia do wydzierżawienia tanio. Antokol 26, od 6 w. 58

Ktokolwiekby

wiedział o miejscu pobytu Heleny Szumskiej (z domu Dubickiej) proszony jest zawiadomić męża jej Franciszka Szumskiego podoficera Wileńsk. Pułku Strzelców Dywizji Litewsko-Białor.

Zgubiono portmonek męską z kwitkiem na otrzymanie bezpłatnej prowizji i kalendarzyk żywnościowy. Proszę odnieść do S-to Jańskiej kuchni dziecięcej, Wielka róg zauka Szwarcowego. gr

Zgubiono paszport na imię Zygmunt Buchowski. Znalazcę proszę o odniesienie do V cyrkułu

Zgubiono paszport na imię Wincenty Piragisówny. Znalazcę proszę o odniesienie do cyrkułu I

Zgubiono paszport na imię Chaima Blocha i żony Cipa, Piwna 7—6 053

Zgubiono paszport na imię Chaciek Kapelusznika, ul. Wielka 40—34 51